

Preludium dla Leonarda

D D

Na parterze w mojej chacie
Mieszkał kiedyś taki facet,
Który dnia pewnego cicho do mnie rzekł:
Gdy zachwycisz się dziewczyną
Nie podrywaj jej na kino
Ale patrząc w oczy, szepnij słowa te:

D D
G D
C G D D
C G
D A
C G D D

Jestem taki samotny

h G

Jak palec albo pies.

D A

Kocham wiersze Stachury

C G

I stary dobry jazz.

D D

Szczęścia w życiu nie miałem,

h G

Rzucały mnie dziewczyny,

D A

Szukam cichego portu,

C

Gdzie okręt mój zawinie.

G D D

Po tych słowach z miłosierdzia

D D

Padła już niejedna twierdza

G D

I niejedna cnota chyżo poszła w las.

C G D D

Ryba bierze na robaki,

C G

A panienka na tekst taki,

D A

Który szepczę zawsze patrząc prosto w twarz:

C G D D

Jestem taki samotny...

Gdy szał pierwszych zrywów minął,

D D

Zakochałem się w dziewczynie,

G D

Z którą się na całe życie zostać chce.

C G D D

Chciałem rzec – będziemy razem,

C G

Zrozumiała mnie od razu

D A

I jak echo wyszeptała słowa te:

C G D D